

Cena „SZKOLNICTWA“  
wynosi  
rocznie: 8 koron  
kwartalnie: 2 korony  
miesięcznie: 70 hal.  
Numer pojedynczy 30 hal.

Preumeratę płaci się z gó-  
ry rocznie, półrocznie lub  
kwartalnie.

Roklamacy będą uwzględ-  
niane do dni 7.

# SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu.

Względem na listy, korespondencyjne i listy dyskre-  
cyjne.

Prenumeratorem udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyj bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od  
1. stycznia 1911 mamy  
w zapasie.

**Nauczyciel(ka), który zamiast pisma zawodowego prenumeruje organ wrogów nauczycielstwa, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych kolegach, zdradę swego stanu.**

Pr. III.  
3 59/11

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493. p. k. orzekł, że zamieszczone w Nrze 18-ym czasopisma „Szkołnictwo“ z daty Nowy Sącz dnia 25 czerwca 1911 artykuły pod tytułem „Refleksye wyborcze“ od słów „albowiem przekonaliśmy się obecnie“ do słów „powraca z tryumfem do parlamentu“ (strona 138-ma łam 1szy), zawiera w swej osnowie znamiona występku z §. 300 uk. że zakazuje się rozszerzenia tego artykułu, względnie jego inkryminowanego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskatę pomienionego numeru — a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor pomienionego artykułu omawiając przeprowadzone wybory do parlamentu, przez nieprawdziwe przedstawienie rzeczy w inkryminowanym ustępie, usiłuje pobudzić do pogardy przeciw c. k. Namiestnikowi Galicji w odnośnie do jego urzędowania.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy S. III. Kraków, dnia 27 czerwca 1911.  
Podpis nieczytelny.

## Wrażenia mowy tronowej.

Powiedziano wcale nie bez racyi, iż trzeba nie-  
lada kunsztu, aby grę słów tak skonstruować, iżby  
one wyrażały jakąś *zapowiedź*, a równocześnie do ni-  
czego nie obowiązywały. Taki kunszt jak wiadomo,  
posiadali ongiś układacze wyroczeni Delfickich, zaś  
w obecnych czasach posiadają go ministrowie i bu-  
rokraci w Austrii, którzy w trudzie i mozole ukła-  
dają mowę tronową, ów pewnego rodzaju program  
rządu do odczytania przy otwarciu nowo wybrane-  
go parlamentu. Otóż w mowie tronowej z dnia 18.  
lipca 1911 roku znajduje się między innymi mglista  
zapowiedź odnośnie do szkolnictwa tej osnowy:

„W szkołach ludowych trzeba będzie koniecznie  
w większym niż dotąd stopniu przygotowywać mło-  
dzież do praktycznych wymagań konkurencyi gospo-  
darczej obok nieustannego pielęgnowania głównego  
zadania szkoły: wychowania w zasadach obyczaj-  
nych i religijnych“.

Konia z rzędem albo order Maryi Teresy ofia-  
rujemy każdemu, kto wyjaśni te nowe i tajemnicą  
osłonięte projekty dla jednej z najżywotniejszych  
spraw państwa.

My pouczeni będąc długoletniem doświadcze-  
niem nie przywiązujemy do tych zdawkowych fra-  
zesów najmniejszej wagi, albowiem przekonaliśmy  
się, że jeszcze żaden rząd austriacki od r. 1869 nie

przeprowadził tego, co nawet uroczyscie za *powiadala*  
mowa tronowa.

Dla tych więc powodów ostatnia mowa sędzi-  
wego monarchy smutne zrobić musiała wrażenie w na-  
szem nauczycielstwie, zwłaszcza, iż z poprzedniej mo-  
wy cesarza, wygłoszonej do delegatów Igo parlamen-  
tu ludowego w dniu 19. czerwca 1907 roku, a pod-  
noszącej z naciskiem *pieczę o kulturę duchową* — nie  
doznała jakiegokolwiek reformy, przez co braki i nie-  
dostatki, wytikające z przestarzałej ustawy państ-  
wowej są nadal bólem bólów zarówno nauczyciel-  
stwa jakoteż całego społeczeństwa.

Jak myśl monarchy spełni jego rząd okaże się  
w niedalekiej przyszłości; dziś jednak całe nauczy-  
cielstwo pilnie czuwać musi, aby uasz rząd a prze-  
dewszystkiem klerikalny minister oświaty, który po-  
lega wyłącznie na opinii wsteczników, nie zrobił ze  
szkoły ludowej nowej karykatury, zwłaszcza, że już  
dziś konserwatywne dzienniki z radością i uznaniem  
wyrażają się o ustępie, potwierdzającym potrzebę *wię-  
kszego niż dotąd* przygotowania młodzieży do prakty-  
cznych wymagań konkurencyi gospodarczej.



## Ankieta „Szkołnictwa“

w sprawie najpilniejszych reform: urządzenia  
szkół ludowych oraz nauczania w tychże.

Mnogie i coraz głośniejsze narzekania rodziców  
i społeczeństwa na marne rezultaty obecnej nauki  
szkolnej, a przedewszystkiem artykuł w num. 30.  
„Gazety Ludowej“ p. t. „O reformie szkół wiejskich“,  
w którym znany przyjaciel ludu i oświaty elemen-  
tarnej p. Romuald Reichelt, aptekarz w Ryglicach  
pod Tarnowem, wyjawiwszy szereg uwag doniosłego  
znaczenia, odnośnie do naszego szkolnictwa ludowe-  
go, zakończył swoją pracę apelem, aby w tej tak  
ważnej kwestyi rzucił *ktos inny jaką myśl dobrą*...  
zniewolił nas do urządzenia Ankiety, która zagranicą  
we wszelkich sprawach, więc i pedagogicznych jest  
już od dawna praktykowaną.

U nas jest ona tembardziej teraz na ozasie, po-

nieważ ogół nauczycielstwa, w tym względzie najbardziej interesowany czynnik, dotychczas niestety nie miał wcale sposobności wyrażenia swej opinii w tej pierwszorzędnej kwestyi dla naszego kraju. Idzie tu przede wszystkim o swobodę przekonań nauczycielstwa, z którą właśnie z obawy smutnych dla siebie następstw, przed władzą szkolną ukazywać się przywykło, o czem świadczą obłudne rozprawy konferencyj okręgowych i krajowych.

Zresztą pragniemy stwierdzić publicznie, że redakcyja „Szkolnictwa“ prócz walki o polepszenie bytu materialnego nauczycieli, prowadzi równocześnie walkę o naprawę naszego wykoszlawionego nauczania i całego urzędzenia szkolnego. Ta długoletnia praca nie poszła też na marne, bo zmusiła ona Sejm krajowy do zwołania w roku 1909 ankiety, która jak wiadomo pod wpływem arcykapłanów oświaty galicyjskiej zakończyła się marną szopką.

Dotychczasowy oplakany stan szkolnictwa bezwarunkowo dłużej trwać nie może i nie powinien, zwłaszcza, że gminy utrzymując szkołę wyłącznie własnymi funduszami, mają prawo żądać tak zarządzanej szkoły, żeby działy odnosiła z nauki prawdziwy pożytek. Szkolne rządy jakie sprawuje największy wróg oświaty tj. klika konserwatywno-klerikalna przez swoich urzędników trwać będzie tak długo, dopóki lud polski i ruski nie zostanie przez nauczycielstwo uświadomionym *jaką ma być przyszła dobra i narodowa szkoła ludowa w Galicyi.*

Dlatego ogłaszamy niniejszą Ankietę, a ufni w wysoką kulturę i dokładną znajomość sprawy szkolnej naszych Kolegów i Koleżanek, wreszcie w ich szczerą chęć usunięcia złego, przedkładamy poniżej kwestyonaryusz z gorącą prośbą o odpowiedzi na poszczególne pytania, które następnie zużytkowane będą w naszym czasopiśmie. Nadto dla ułatwienia pracy przypominamy, iż w myśl ustawy państw. z 14 maja 1869 zadaniem szkoły ludowej jest:

- 1) *wychować* dzieci obyczajowo religijnie,
- 2) *rozwickać* ich władze umysłowe,
- 3) *wyposażyć* je wiadomościami i zdolnościami potrzebnymi celem dalszego wykształcenia *dla życia* i
- 4) *tworzyć* podstawę do wykształcenia *dzielnych ludzi i członków społeczeństwa*; dalej, że ta sama ustawa przeznacza *ku temu celowi* dla szkół ludowych *dziewięć przedmiotów szkolnych*, których objętość *zawisła jest od stopnia*, na jakim szkoła stoi, *stosownie do ilości sił nauczycielskich*; wreszcie że w Galicyi istnieje *sześćioletni* obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej.

## Kwestyonaryusz.

**I. Pytanie:** *Jak należy urządzić jednotypową szkołę ludową na wsiach, a jak w miasteczkach i miastach?*

**II. Pytanie.** *Czy jest pożądany osobny plan naukowy dla szkół wedle ilości sił nauczycielskich?*

**III. Pytanie:** *Czy jest wskazana potrzeba rozdziału książek naukowych tj. osobno dla szkół jednoklasowych i osobno dla więcejklasowych?*

**IV. Pytanie:** *Czy zachodzi potrzeba rozdziału Rady szkolnej krajowej na dwie odrębne sekcye: a) administracyjną, b) pedagogiczną?*

**V. Pytanie:** *Jak należy urządzić władze szkolne, aby w przyszłości wyłączone zostały z pod nadzoru władz politycznych?*

**VI. Pytanie:** *Kto winien pokrywać wydatki na utrzymanie szkół i nauczycieli ludowych?*

Po załatwieniu pierwszej seryi pytań, przystąpimy do ogłoszenia dalszych seryj. Spodziewamy się na pewno, że odpowiedzi pp. Kolegów i Koleżanek, których nazwiska zachowamy w ścisłej tajemnicy, wypadną zupełnie inaczej aniżeli uwagi i spostrzeżenia głoszone na „urzędowej“ konferencyi nauczycielskiej, gdzie niczego pod zagrożeniem kary, **krytykować nie wolno!!**

Tak więc zainicywowana przez nas Ankieta, którą, jesteśmy pewni, najżyźliwiej poprze cała prasa zawodowa obydwu narodowości, wykaże dopiero społeczeństwu konieczne reformy i żądania interesownego nauczycielstwa w oświeceniu prawdy, przez co równocześnie wszelkie c. k. ankiety, któremi chociaż tylko zamydlić oczy niezadowolonemu społeczeństwu, okażą się już zupełnie zbędne na przyszłość.



## Ważniejsze wypadki w Radzie państwa.

Pod taką rubryką umieszczać będziemy odtąd ważniejsze wypadki, które dotyczą przede wszystkim interesów naszego kraju, ażeby nauczycielstwo należycie poinformowane, mogło następnie uświadamiać lud wiejski i mieszczan o wszystkim, co — i jak — robią nasi posłowie w parlamencie wiedeńskim.

Minęły już bowiem te „błogie czasy“ kiedy to ciemny chłop i ubogi mieszczanin byli przekonani, że poseł jest największym dygnitarzem, który może zrobić co chce i przed nikim za to nie odpowiada.

Powszechne wybory sprawiły gwałtowny przewrót w tem błędnem mniemaniu. Dziś każdy, począwszy od najbiedniejszego robotnika, wie dobrze, czem jest poseł, czem namiestnik, ksiądz, nauczyciel, adwokat, notaryusz, lekarz, starosta, burmistrz, wójt, radny itd. i czego od nich żądać ma prawo. Dlatego kontruje ich czynność, zastanawia się o ile jest dobrą lub szkodliwą, a następnie wyraża o niej głośno swoją opinię. Więc i nauczycielstwo ludowe musi interesować się *sprawami publicznymi*, aby nie było jak dziś

niewolnikiem tej lub owej partji — ale uświadomioną rzeszą obywatelską, pracującą nad podniesieniem moralnem i materyalnem naszego kraju, bo inaczej, nie spełni ono swego cywilizacyjnego posłannictwa.

### Ukonstytuowanie się Koła polskiego.

Dnia 15. lipca 1911, tj. w 501 rocznicę Grunwaldu zebrał się posłowie polscy na pierwsze posiedzenie, celem wyboru nowego prezesa i jego zastępców. Stańczycy z ludowcami stanowiący blok namiestnika porozumieli się już przedtem, skutkiem czego wybrany został prezesem 45-ciu głosami JE. *dr. Biliński* były minister skarbu i największy wróg budowy kanałów w Galicyi. Wybór ten wedle opinii ludzi, miłujących kraj i pragnących uczynić dlań jak największej dobrego, *jest możliwie najgorszy*.

Następnie wybrani zostali wiceprezesami Koła pp. Abrahamowicz, dr. Buzek (za niego dr. Ptas), dr. Leo i Stapiński. Wiceprezydentem Izby poselskiej z ramienia Koła polskiego wybrany został *p. dr. German* rzekomy demokrat i zdeklarowany wróg postulatów nauczycielstwa ludowego, mianowicie, aby fundusz państwowy dopłacał 50% na utrzymanie szkół i nauczycieli ludowych. Sekretarzami Koła wybrano posłów: Jabłońskiego i dr. Wróbla.

### Przyjaciele drożyny bydła i mięsa.

Zachowanie nowego parlamentu zaczyna przypominać stare dzieje. Dnia 21. lipca postawił soc. dem. poseł *Seitz* (nauczyciel z Wiednia) wniosek w Izbie posłów o tańsze mięso i bydło, żądając: 1) zniesienia zakazu dowozu mięsa argentyńskiego, 2) wyzwolenia się z niewoli agraryuszów austriacko węgierskich, 3) zawarcia nowych traktatów z Rumunią, Serbią i Bułgarią, celem dowozu większej ilości bydła i mięsa. W głosowaniu nad tym wnioskiem okazało się, kto chce wygłodzić nasze miasta i ubogą ludność wiejską.

Oto z polskich posłów głosowali *przeciw*: ludowcy, konserwatyści, z demokratów: dr. Leo, dr. German, Zieleniewski, ba, nawet radykalny poseł dr. Lisiewicz. *Wyszli za drzwi*: dr. Gross, inż. Śliwiński i posłowie narodowo-demokr.

Szerokie warstwy ludności powinny sobie dokładnie zapamiętać ten pierwszy występ polskich posłów z miast, abyśmy im tę zdradę przy następnych wyborach przypomnieć mogli.

### Szacherki w Kole polskiem.

Jedyny wniosek posła dra Grossa, w sprawie trybunału wyborczego, który miałby na celu uniemożliwienie dalszych rozbojów wyborczych w Galicyi, został w ohydny sposób przez Stronnictwo P. L., ponieważ poseł Stapiński, aczkolwiek wniosek ten „gorąco” popierał, gdy przyszło do głosowania, *uciekł*

z sali posiedzeń, zaś znaczna ilość ludowców głosowała przeciw temu wnioskowi *razem z konserwatystami*, którzy rzecz zrozumiała, nie chcą takiego trybunału wyborczego. Wynika z tego, że i poseł Stapiński jest wrogiem czystości wyborów.!!

### Wotum zaufania dla namiestnika.

Wprost wierzyć nie chciało, gdy na Kongresie ludowców w Tarnowie zagrzmiwały ze strony zauszniaków posła Stapińskiego wiwaty: „Niech żyje p. Bobrzyński:”

Dziś nowe szachrajstwo wyszło z P. S. L. w postaci wniosku posła Angermana (ludowca) o uchwalenie dla namiestnika wotum zaufania. Wniosek postawiono o godzinie 2-giej w nocy, kiedy już bardzo wielu członków Koła nie było na posiedzeniu. A więc przeszachrowano tę uchwałę, podobnie, jak wiele innych, gdyż pod znakiem szacherki rozpoczęło robotę nowe prezydium Koła.



## Bez Pucharu.

(Ballada)

Już wolne stoją szkolne posady  
I lud oświatą się ludzi;  
Podania jeszcze płyną do rady,  
Ale czuć wielki brak ludzi...  
Podał się jeszcze z wież internatu,  
Światłowski z garstką kolegów;  
Dziś jeszcze czeka certyfikatu —  
Jutro ucieknie z szeregow.  
Po wschodzie słońca zebrana rada,  
Radziła długo na sali;  
Wszyscy, gdzie była wolna posada  
Certyfikaty dostali.  
A w tem Światłowski, widząc murzynów,  
W pracy żyjących za długi;  
Zrzekł się z oświaty ludu wawrzynów,  
Z garstką odmówił usługi...  
Rada wnet konkurs nowy ogłasza,  
Obietnic czyni tysiące;  
Nikt się nie podał, nikt się nie zgłasza  
Na miejsca wolno stojące!  
W ten straż odźwierna radcom donosi,  
Że rycerz z wież internatu,  
O posłuchanie co rychlej prosi,  
Na mocy certyfikatu.  
Był to Światłowski, król bratniej rady,  
Rzucił zakonne ukrycie?  
Z skromnem adjutum żąda posady,  
O kwity błaga na życie!  
Nadradcy, woła, na waszej sali  
Przychodzę złożyć ukłony;  
Służyć przychodzę — za rewers dalej —  
Na chleb dla dzieci i żony!  
Nadradcy pracę cenić umieją,  
Gdy Światłowskiego zbadali,  
Radca go zmierzyl, inni koleją,  
Jak na raroga patrzali.

Światłowski skromnie, oicho stał blady,  
 Rady najniżej się skłonił;  
 Czekał nieznanej uchwały rady,  
 Ciężkie ukryte łzy ronił.  
 A w tem osłabł, padł na podłogę,  
 Rzucił rękami drżącemu:  
 „Z głodu umieram, umrzeć nie mogę!“  
 I legł, jak martwy na ziemi.  
 Spojrzał dokoła — wszystkich zadziwił:  
 Zbladłe, znędzniałe miał lice,  
 Straszna boleścią usta wykrzywił,  
 W słup mu stawały źrenice,  
 „Patrzcie, o radcy! jam nędzny, i blady...  
 Zgadnijcie, co mi się dzieje;  
 Już nie zobaczę waszej posady,  
 Wszelką straciłem nadzieję!“  
 „Głód mi i nędza wszczepiły w duszę,  
 Jad, co mnie będzie pożerać;  
 O nie! nie patrzcie na me katusze,  
 Ja muszę z nędzy umierać?“  
 Rzuca się, krzyczy, ściga ramiona,  
 Chciałby uciśnieniem wiecznem,  
 Żonę i dzieci przykuć do łona;  
 I płacze, płaczem serdecznym!  
 Płakał, już skonał, jeszcze powieki,  
 Jeszcze się usta niezwarły;  
 I płacz żałobny, został na wieki  
 Do zimnych liców przymarły!...  
 Nadradcy dalej, nad stanu rasyą,  
 Nad posadami radzili;  
 I konkurs nowy, przed regulacyą,  
 W gazecie znów ogłosili...



## Zakały naszego stanu.

Wszystkie postępowe dzienniki jakoteż czasopi-  
 sma ludowe wszelakich odcieni, zanotowały ku wiecz-  
 nej hańbie nazwiska tych jednostek nauczycielskich,  
 które wbrew płomiennym odezwoom dzienników nau-  
 czycielskich „aby popierać przy minionych wyborach  
 kandydatów postępowych i znanych przjaciół oświa-  
 ty ludowej“ było na tyle bez wstydu i sumienia że  
 sprzedawszy się za judaszowe srebrniki, przyjęły  
 wstrętą rolę hyen wyborczych.

My tych wzgardzonych nazwisk umieszczać nie  
 myślimy, aby nie brudzić niemi łam „Szkolnictwa“  
 oraz i dlatego powodu, że znając system obecnego  
 rządu krajowego, mogłaby taka „reklama“ dopomóc  
 w awansie zwyrodniałym osobnikom.

Tu tylko z przyjemnością oświadczyć musimy, iż  
 wszyscy publicznie napiętnowani nauczyciele nie na-  
 leżą do organizacji zawodowej, a więc sami już naj-  
 lepiej czuźdźli, że dla takiej zakały niema miejsca  
 wśród uczciwych kolegów i koleżanek.

Wyjaśniamy dalej, że najwięcej hyen nauczyciel-  
 skich znalazło się w okręgu podlowskim, które wy-  
 służywały się w rozbójniczy sposób za kandydaturą  
 JE. Abrahamowicza, jawnego wroga oświaty i na-  
 uczycielstwa ludowego; on to bowiem przed kilku  
 laty powiedział w Sejmie te pamiętne słowa: „Nau-  
 czycielstwo nie potrzebuje lepszej płacy, bo jego(!)  
 nauczyciel z Siemianówki bardzo dobrze wygłada“.

Jedną z oberhyen p. Abrahamowicza był *Władysław Gorzeński*, nauczyciel z Biłohoszczy, o którym  
 pisze „Kurjer Lwowski“, że nie tylko przy drugim  
 głosowaniu przyłapany został na gorącym uczynku  
 „usunięcia“ 10-ciu głosów na szkodę p. Dąbskiego  
 ale jeszcze to fałszywe indywidum wypytuje dzieci  
 szkolne w czasie nauki: jak ich ojcowie głosowali.  
 Może jakieś dziecko odpowie, że na Dąbskiego, wte-  
 dy Gorzeński każe dzieciom klęczeć za karę (!!). Mal-  
 tretowane dzieci powróciwszy do domu, błagają ro-  
 dziców, aby nie głosowali na p. Dąbskiego, bo pan  
 kierownik mści się na nich w szkole.

O wspomnianym Gorzeńskim moglibyśmy bar-  
 dzo dużo powiedzieć. Znamy go od lat 14 tu, kiedy  
 zjawiwszy się w naszej Redakcyi: jako inkasant pe-  
 wnego tygodnika we Lwowie, zebrał o pomoc, mia-  
 nowicie aby mógł zjednywać prenumeratorów dla  
 „Szkolnictwa“ za ugodzoną prowizyę. Zlitowaliśmy  
 się nad biedakiem, który był poprzód kandydatem  
 sem. naucz. — i daliśmy mu upoważnienie do odbio-  
 ru prenumeraty i pieniędzy za kalendarze. Tymcza-  
 sem Gorzeńki nadużył naszego zaufania, ponieważ  
 między nauczycielstwem przedstawiał się za *współ-  
 pracownika* w Redakcyi, a ponadto przywłaszczył sobie  
 dość znaczną kwotę zebranych pieniędzy, o którą  
 zaskarżony został sądownie w roku 1910 przez Dra  
 Kosa Jana, adwokata we Lwowie.

Nie dziwnego, że takie osobniki brały udział  
 w kradzieży głosów, rozpijania luźności, przekupywa-  
 nia ciemnych chłopów i różnych fałszerstwach w ko-  
 misaych wyborczych. Bolesniejszym jest fakt, o któ-  
 rym donosi nam bardzo poważna osobistość z okrę-  
 gu wyborczego w zachodniej części kraju, mianowi-  
 cie: „Tutejszego powiatu nauczyciele w znacznej czę-  
 ści „obłowili się“ przy wyborach, więc dlatego od  
 spodziewanego podwyższenia płacy należałoby ich  
 wyeliminować na lat kilka“.

Jesteśmy pewni, że nietylko rozgoryczona lud-  
 ność na swych „wychowawców“ zapamięta sobie do-  
 brze ich wstrętą robotę, ale także w jasny dzień ob-  
 rabowani kandydaci zamarkują w swej pamięci owych  
 zdrajców sprawy ludowej, i otoczą ich należytą o-  
 pieką w przyszłości. Uczciwe nauczycielstwo jest  
 bowiem istotnie bezradne wobec wszelkiego rodzaju  
 ju zakały swego stanu.



## Z klerytalnego bagna.

Miasteczko Stary Sącz, będące siedzibą semi-  
 naryum, zakładu wychowującego przyszłych kandy-  
 datów do zawodu nauczycielskiego, na czele którego  
 to seminaryum stał od początku p. Dobrowolski Jó-  
 zef, klerykał od siedmiu boleści, dziś za usługi po-  
 łożone przy wyborach posła do Rady państwa w r.  
 1907 i 1911 mianowany dyrektorem do seminaryum  
 naucz. żeńskiego w Krakowie, staje się coraz gło-  
 śniejszym z powodu szelmowskich denuncyacyj, które  
 mają źródło w obozie, nie przebiegających w środ-  
 kach klerykałów starosądeckich.

Pierwsza denuncyacya, wniesiona o zbrodnię obrazy religii do c. k. Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu miała miejsce bezpośrednio po wyborach w roku 1907, a skierowaną była przeciw najdziałelniejszemu i powszechnie szanowanemu p. S. profesorowi tamt. seminaryum, wedle brzmienia skargi w aktach się znajdujących za to, „że prof. S. podczas procesyi Bożego Ciała stał w swoim mieszkaniu bez surduta z papierosem w ustach i nie ukląkł przed nadchodzącą procesyą, przez co rozmyślnie gorszył swe zachowaniem młodzież oraz bardzo religijną publiczność.“

Profesor S. popełnił właściwą zbrodnię przez to tylko, iż nie dał się użyć jak niektórzy jego koledzy za hyenę wyborczą p. dra Germana. A więc zadenuncyonowano go do Prokuratoryi Państwa i Rady szk. krajowej, oskarżając go „o wrogię przeciw Kościołowi i Wierze św. usposobienie — oraz publiczną demoralizacyę pobożnej młodzieży i publiczności“. Wdrożone śledztwo wstępne po przesłuchaniu kilkunastu poważnych osób zostało zaniechane, ponieważ okazało się, że całe doniesienie jest jednym wierutnym fałszem. Natomiast przy pomocy pism i znawców wykryto autora wzgl. pisarza owej denuncyacyi, należącego niestety do grona pedagogów przy semin. nauczycielskiego i będącego zarazem głównym wykonawcą zamachów, ukutych przez klikę klerykalną. Nie chcąc zniszczyć egzystencji niewiunej rodziny, zaniechał p. S. ścigania draba który nie wart był litości, i dlatego jest on nadal „pedagogiem“ przy innem seminaryum, gdzie nie wiadomo uprawia nadal swoją szelmowską robotę.

Obecnie znów przy ostatnich wyborach w Starym Sączu, gdy dwaj nauczyciele przy szkole męskiej ludowej pp. *Jurecki* i *Wójcik* nie dali się użyć za hyeny wyborcze na rzecz kandydatury p. dra Germana, zagroził im ks. Müller, katecheta tejże samej szkoły, „że to po pamiętaj!“ I faktycznie słów tych dotrzymał, ponieważ niedługo po wyborach za wezwani zostali przed inspektora szkolnego w Nowym Sączu, aby usprawiedliwili się z zarzutów, poczynionych im w następującem piśmie:

Wysokiej c. k. Rady Szkolnej Krajowej  
Prezydyum!

W uroczystość Bożego Ciała w czasie procesyi po rynku nauczyciele tutejsi pp. *Jurecki* *Mieczysław* i *Wójcik* *Franciszek* zachowaniem swoim dali publiczne zgorszenie ludowi i działwie szkolnej. Nauczyciel *Wójcik* nie klękał wcale a za jego przykładem kilku uczniów klasy III. a, *Jurecki* zaś śmiechami i rozmową wzbudzał wśród wiernych oburzenie na siebie.

Obaj wymienieni nauczyciele od dłuższego

już czasu popisują się wrogiem przeciw kościołowi i wierze usposobieniem. (I?)

W czasie wyborów agitowali publicznie za socyjalistą Dr. Markiem do tego stopnia, że komisarz wyborczy p. Ines, *omal* (?) *Jureckiego* nie kazał aresztować i skończyło się na wyrzuceniu go z budynku wyborczego

Starania kilkakrotne, aby obydwu przeniesiono ze Starego Sącza nie odniosły skutku. Kierownik tut. szkoły prosił już dawniej, aby Rada szkolna okręgowa obydwóch przeniosła — prośba została bez skutku.

Ponieważ *moim obowiązkiem jako proboszcza* (?) i Przewodniczącego Rady Szkolnej miejscowej dbało o to, by tak parafia jak i młodzież nie poniosła szkody, przeto proszę najuprzejmiej Wysokie Prezydyum Rady szkolnej krajowej o łaskawe jak najspieszniejsze obu panów na inne posady przeniesienie, gdzieby nie mogli szerzyć swojej propagandy antyreligijnej.

*Pismem niniejszem nie mam zamiaru szkodzić a nawet proszę o to, by nie łamać karyery młodym ludziom. bo może uśród innego otoczenia na wsi, samo przeniesienie wystarczy.*

Kreślę się z wysokim szacunkiem ks. *Jakób* *Jordan* *Rozwadowski* *Proboszcz* i Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Starym Sączu.

Komentarze — byłyby tu zbyt liczne. Widać z tego pisma taką troskliwość o dobro owieczek — no i o dobro nauczycieli — że lży z rozczulenia cisną się do oczu. Wszak ks. proboszcz nie ma zamiaru szkodzić — przeciwnie *prosi* — tak — prosi Radę szkolną krajową, by karyery młodym ludziom nie łamać! Cóż za rozrzewniająca dobroć serca w duszpaszerzu! — Musimy jednak zwrócić uwagę na niektóre szczegóły.

1. Ks. kanonik w procesyi zupełnie udziału nie brał — *nie mógł więc widzieć owych nauczycieli* i nie mógł rozpoznać uczniów kl. III. a. Czyżby więc ks. katecheta Müller — były prezes Ogniska — porządny i dobry kolega swoją pogroźką za wybory wykonał?

2. Nauczyciel *Wójcik* klękał podczas procesyi i klękali uczniowie.

3. Nauczyciel *Jurecki* wcale się nie śmiał i nie wzbudzał zgorszenia.

4. *Jakim to sposobem* okazują obydwaj wrogię wobec kościoła usposobienie?

5. Kłamstwem jest, jakoby obaj agitowali publicznie za Dr. Markiem do tego stopnia, że komisarz rządowy *omal* *Jureckiego* nie kazał aresztować. *Jurecki* w tej sali, gdzie urzędował komisarz Ines, *nie głosował i wcale w niej nie był.*

Ej! książe kanoniku i książe katecheto! Czy to tak liczyacie się z godnością ludzką? Czy etyka chrześcijańska pozwala na użycie oszczerstw dla dogodzenia zemście? Czy tak nauczacie z ambony?

Nie dziwimy się ks. Müllerowi — bo wie, że tą drogą wysoko dojdzie — bo dziś denuncyacya i oszczerstwo popłaca — zresztą ma okazję zemścić się za zwalczanie jego wyboru na prezesa Ogniska, a zaskarbić sobie względy p. Germana, — ale dziwimy się temu staruszkowi nad grobem — temu sędziwemu kapłanowi! Bolejemy, że takie siał ziarna między swoje owieczki!

Jak donosi „Monitor“ sprawa oprze się o sąd — bo obaj nauczyciele już poprzednio starali się o przeniesienie z tej zgnilej miejscowości i wolni od opieki ks. kanonika zdemaskują pewnie jego nieone postępowanie.



### Z żałobnej karty.

Dnia 6. lipca 1911 po krótkiej słabości zmarł *Józef Tyrala*, nauczyciel szkoły męskiej w Dębicy (Ropczyce) w 44. roku życia i 24. roku służby zawodowej Sp. Józef, ten zacny i cichy pracownik, jakoteż serdeczny kolega był długoletnim prenumeratorem „Szkolnictwa“ oraz członkiem Towarz. naucz. ludowych (z siedzibą N. Sąz).

*Władysława z Mercików Błoniarzowa* naucz. w Łąkoie Dolnej (Bochnia) po wieloletniej chorobie piersiowej zmarła 23. lipca b. r. w Szczawnicy w 45 roku życia i 23 roku służby. Cześć ich pamięci!

## Wiadomości potoczne.

**Bankructwo autonomii galicyjskiej.** Wedle opinii prasy politycznej, nasz Sejm nie będzie zwołany na dłuższą sesję jesienną, bo wiele czynników *nie życzy jej sobie*. Przedewszystkiem nie pragnie tej sesji *namiestnik* p. Bobrzyński, bo nie chce spotkać się we Lwowie oko w oko z powodu ubiegłych wyborów do Rady państwa z tymi posłami, którzy zięją do niego szatańską Lienawiścią. Musimy więc to „zjawisko“ na gruncie polityki wyjaśniać ludowi, aby zrozumiał, że posłowie chłopscy, dzisiejsi lokaje stańczyków, zaprzepaszczają bez rumieńca wstydu najpilniejsze interesy gmin, powiatów i kraju naszego.

**V. Zjazd delegatów kraj. Związku naucz. ludowe go w Galicyi** odbędzie się w Krakowie dnia 9. wrze śnia 1911.

**Hojny dar.** Hr. Adam Stadnicki, właściciel dóbr zdroju oraz Szczawnicy, rozumiejąc doniosłość zakładu dla cierpiących naucezycieli, ofiarował na własność pod bu-

dowę sanatorium 4. morgi ziemi i 15. morgów lasu na przechadzki i kąpiele słoneczne. Miejsce to jakby wymarzone na uzdrowisko znajduje się w odległości 2 klm. od zdroju i jest wzniesione na 600 m. ponad p. m. Dokoła tego ustronia rozlega się czarująca dolina, poza którą wznoszą się góry do 1.200 m. wysokości. Hojnemu ofiarodawcy za taką piękną podwalinę pod budowę sanatorium składamy w imieniu Nauczycielstwa stokrotne podziękowanie.

**Czy i kiedy uzyskamy** nareszcie te ulgi kolejowe jakie mają urzędnicy, żony i dzieci oficerów, nauczyciele na Węgrzech — ba nawet... wyścigowe konie w Galicyi?

**90ty rok życia** rozpoczął w dzień 16. lipca b. r. prof. Antoni Małacki we Lwowie, jeden z najzasłużniejszych mężów nauki, który prócz wielkiej wiedzy posiada niezwykłą zaletę prawdomości. On to bowiem w r. 1869 złożył mandat do Rady szkolnej krajowej, oświadczając publicznie, że ta krajowa władza zajmuje się *tylko sprawami administracyjnymi*, zaś o kwestyie wychowania publicznego nie troszczy się wcale. Cześć czcigodnemu Jubilatowi.

**Ćwiczenia w oddechaniu** wprowadzono w miejskich szkołach, średnich i ludowych w Sclōneburgu. Mają one ra celu zapobiegać szkodliwemu działaniu kilkugodzinnego siedzenia uczniów i uczenie w ławkach. Ćwiczenia te odbywają się codziennie na wolnym powietrzu o ile uczniowie nie mieli dość ruchu przy nauce gimnastyki i trwają około 10 minut (Zeitschr. f. Schulgesund heitspfl. R. 1909. s. 908). Takie samo ćwiczenia w oddechaniu uprawiać powinno nauczycielstwo ze względu na swoje zdrowie.

**Prośba od Administracyi.** Celem uniknięcia przerw w odbiorze „Szkolnictwa“ prosimy pp. Prenumeratorów o bezzwłoczne podanie nam zmiany adresów.

**Dobry apetyt!** Zdrowy żołądek mamy, a żadnych gniecień żołądka, żadnych boleści, o jak! używamy przeczyszczających pigułek rabarbarowych Feller'a z marką „Elsapillen“. Radzimy Wam z doświadczenia, spróbujcie tychże, one regulują stolec, ułatwiają trawienie. — 6. pudełek 4 kor. Wytwarza tylko apteka V. E. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 260. Kroaoya.

## P I Ś M I E N N I C T W O.

**Nasi wielcy pisarze.** Pod takim tytułem ogłasza zbiorowe wydawnictwo księgarnia nakładowa Feliksa Westa w Brodach. Zbiór ten rozpoczęły *Pisma Adama Mickiewicza*, objaśnione i poprzedzone wstępami przez Dra Józefa Kallenbacha, prof. Uniw. lwowskiego, znakomitego znawcę pism Wieszcza. Całość wyjdzie w sześciu elegancko oprawnych tomach w cenie 2 K., 2 K. 40 h. i 2 K. 80 h. Dotąd wyszedł Tom I. i II., które są rzetelną chlubą dla naszej literatury i wydawcy.

**Arcydziała polskich i obcych pisarzy.** Tom 75 omawia *Śluby panięskie*, komedję Alex. hr. Fedry w 5. aktach, wedle opracowania przez dra Eugeniusza Kucharskiego. Cena 60 h. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach.

**Cierpicie bóle?** Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzające bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbnny tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 260. Kroaoya.

„Krytyka“ miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce w nrze za lipiec i sierpień zawiera w I. części: Myśl niepodległa, czy wolna dusza. — Z racyi dzieła Ant. Karłowicka o koloniach akademickich. — Porozbiorowe dzieje Polski w świetle nowych badań. — Filozofia społeczna J. Sorcha. — Zapominani. — Przegląd i sprawozdania. Część IIga obejmuje bogatą treść literacką i dodatek artystyczny. Adres Redakcyi: Kraków, ul. Stachowskiego 14.

Czytelnikom naszym, a szczególnie kupiectwu naszemu, zwracamy uwagę na „Kupca Polskiego“, wychodzącego w Krakowie. „Kupiec Polski“ jest wyłącznie poświęcony sprawom kupiectwa naszego. Nr. 14 wyszedł z druku i zawiera: 1) Pod łaskawą uwagę naszych posłów z miast do rady państwa, 2) Znaczenie kupiectwa w społeczeństwie, 3) Po wygaśnięciu prawa propinacyi, 4) O domach towarowych, 5) Reforma ustawy ubezpieczenia przymusowego pensyjnego, 6) Dział towaroznawczy „Kupca Polskiego“ pod Redakcją Dra A. Bollanda, 8) Dawne dzieje kupiectwa, 8) Konjunktury, 9) Kronika, 10) Notowania, 11) Odpowiedzi Redakcyi, 12) Ogłoszenia.

## Łaskawej uwadze P. P. nauczycieli.

### Obfity wybór dzieł niemieckich

ze wszystkich gałęzi wiedzy, — a szczególnie dzieła z zakresu pedagogiki, słowniki, szczegółowe atlasy geogr. histor. zoolog. botaniczne i t. p., poleca pod bardzo dogodnymi warunkami księgarnia

## Volkmar Böttger w Lipsku

Cäcilienstrasse 21.

Splaty miesięczne po 2. K. | Przy zamów. od 30 Kor. bez podwyższenia ceny | opłacamy porto sami.

Na żądanie posyłamy dzieła do przejrzania.

Korespondencya w języku polskim i ruskim.

### Znaczny zarobek.

Wielki dom bankowy przyjmie miejscowych agentów

do sprzedaży losów na raty w Austrii dozwolonych. Zgłoszenia pod lit. «Agentów» do Administracyi naszego pisma.

### :- MAMY NA SKŁADZIE. :-

Echo Polskie czyli największy zbiór pieśni polskich obyczajowych i okolicznościowych. Całość w dwu tomkach kosztuje 2 K. 60 h. z przesyłką.

Przestrogi i rady dla dorastającej młodzieży 65 halery.

Ciemnota Galicyi w świetle cyfr i faktów 1-50 h.

Elementarz obrazkowy ułożony najnowszą metodą grafologiczną 90 hal.

Umiejętne leczenia suchot 1 kor.

Elementarz polsko-ruski 75 hal.

„Harfa“ 110 pieśni na męskie głosy 1 K. 95 h.

Najnowsze ustawy szkolne od r. 1907 80 h.

Bezlądne kartki na tle rzeczywistych wypadków z życia (wierszem) cena 1 K. 10 h.

Jak Stańczycy rządzą Galicyą? 35 halery.

Repetitorium ustaw szkolnych, planów i regulaminów w zakresie szkół ludowych 95 h.

Jakiej reformy potrzebuje szk. lud. w Galic. 90 h

Nauka czytania i pisania przez M. Falskiego najnowszą metodą wraz z objaśnieniem 4 K.

Pierwszy rok nauki Maciołowskiego 2 20 h.

Nauka czytania Maciołowskiego 3 K. 25 h.

Wzory stylistyczne polskie Glińskiego 1-75 h.

Stylistyka Glińskiego 2 K. 20 h

Wskazówki do rachunków Zgorzalewicza 2-20h.

Nauka poglądu Schuberta 2 K. 20 h.

Ogród ozdobny z ilustracjami 4 kor.

Samouczek do nauki śpiewu i początków muzyki w szkołach ludowych . . 60 hal.

Drobne gospodarstwo wiejskie cena 1 K 40 h.

Lekarz domowy przez dr Breyera 3 K, 25 h.

Poradnik w sprawach pieniężnych podatkowych 90 hal.

Przy większym zamówieniu ulgi w spłacie wedle umowy.

Administracya „Szkołnictwa“

## Najlepsze czeskie źródło zakupna Tanie pierze!



S. Benisch

szare, dobre, skubane 1 kg. 2 K. lepsze 2 K. 80 h; półbiałe pierwszej jakości 2 K. 80 h; białe 4 K; białe puchowate 5 K. 10 h; najlepszej jakości, śnieżnobiałe, skubane 6 K. 40 h.—8 K; szary puch 1 kg. 6 h. — 7 K; delikatny biały 10 K; najlepszy puch piersiowy 12 Kor. — Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

S. Benisch in Deschnitz Nr. 744 Böhmen



## Dużo pieniędzy

zaoszczędzi Pan, zakupując muzyczne instrumenty i struny wprost u producenta

## Ant. Franciszka Hausmanna

w Schönbach (miasto) — Czechy.

Zapewnia żadaną gwarancję! Najwyższy rabat! Cenniki darmo. — Zastępcy poszukiwani.

Do każdej posyłki dołącza gratisowy dodatek!

## ŚPIEWNIK NARODOWY

zebrał i na dwa głosy ułożył Wł. Jeziorski.

Jest to pierwszy, praktyczny i jedyny wielki zbiór pieśni patriotycznych na dwa głosy, niezbędny dla każdego nauczyciela (ki).

Starannie oprawny egzemplarz z przesyłką (niepoleconą) kosztuje 2 K. 60 h.

Osobne tanie wydanie bez nut dla młodzieży, kosztuje z przesyłką 30 h. Przy większych zamówieniach dają 10% opustu.

Do nabycia jedynie u autora za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Adres: MORAWSKA OSTRAWA, DOM POLSKI.

Nakład dzienny 20.000 egzempl.

## Ilustrowany KURYER CODZIENNY

boga i ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski dziennik.

Własne korespondencje. — Własne telegramy.  
Każdy prenumeratorkwartalny otrzyma bezpłatnie pióro do napełniania „Samopis“.

Każdy prenumeratorkwartałny otrzyma bez jakiegokolwiek dalszej zapłaty policę asekuracyjną na 1000 kor., prenum. roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1.50 — kwartalnie K. 4.50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18 —

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kuryer Codzienny“ Kraków, Rynek główny, Pałac Spiski.

Kupujcie na

# Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, dławicę i koklusz znakomite w smaku

## KAISERA

karmelki pierślowe  
ze znakiem „Trzy Jodły“

5900

not uwierz św adactw lekarskich i prywatnych ręczą za pewność skutków.

Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu:

w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubowski i w drogueryi D. Klausnera.

„Popierajmy przemysł krajowy!“

Tkalcia płócien: **Michał Mięśowicz**  
w **Korcynie** przy **Krośnie**

dostarcza premiowane na licznych wystawach najlepsze płótna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych zamówieniach stosowny % opustu.

Próbki darmo i opłatnie.

## „Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,  
WYCHODZI CO TYDZIEŃ  
WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“, słowo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

— Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor.

Adres: Lwów ul. Chorążczyzny 27.

Zsposzenie do przedpłaty.

## „Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie  
o g. 1. w południe i o 6 wieczorem.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“

wynosi na prowincyi z jednorazową przesyłką 2 K. 70 h. mie

sięcznie, kwartalnie 8 Kor. —

Z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 K. 20 h, kwartalnie 9 K. 50 hal.

## Aptekarza A. THIERRY'EGO balsam.

Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonnica jako marką ochronną — Prawnie ochronione.

Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż innego balsamu z innymi tudzącymi markami ścigane będzie w drodze sądowno karnej i dotkliwie karane.



Allein echter Balsam  
aus der Schützengel-Apotheke des  
A. Thierry in Pregrada  
bei Rohitich-Sauerbrunn.

Przez użycie tego balsamu osiąga się niezwykły skutek przy wszystkich chorobach organów oddechowych, przy kaszlu, płwocinach, chrypcie, katarze oskrzeli, bólu piersi i płuc, szczególnie przy influency, cierpieniach żołądka, zapaleniach kiszek i śledziony, braku apetytu złem trawieniu, obstrukcyi, bólu zębów i chorobach jamy ustnej, rwanii w oślonych, poparzeniu, wyrzutach skórnych etc. 12/2 lub 6/1 w.

Fłaszka spec. 5 K. 60 h.

Aptekarza A. Thierry'ego  
jedynie prawdziwa  
Maść centyfoliowa

jest najskuteczniejszym

środkiem przy wszyst-

kich, nawet najbardziej przestarzałych ranach, bólcach, okaleczeniach, zapaleniach, wrzodach, karbunkulach, nowotworach etc., usuwa wszystkie ciała obce, które dostały się do organizmu i zapobiega bolesnym częstokroć operacyom. 2 słoiki kosztują K. 3.60.

Źródło sprowadzenia:

Apteka pod Aniołem stróżem, Adolfa THIERRY'EGO, Pregrada.  
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i hurtowniach w medycy drogueryach.



# Globin

najlepsza pasta

## Stanisław Skalski

w STARYM SĄCZU, ul. Kazimierza

poleca swoją znakomitą słoninę, grubą i średnią, z paśnych wieprzów, jakoteż piękne sadła, po umiarowanej cenie. Wysłki skutecznie pocztą od 5ciu klg. począwszy wyżej. Towar ten zaleca również dla Kółek rolniczych i prywatnych sklepów. Cenniki na wszystkie towary odwrotnie.

## „MONITOR“

Tygodnik polityczny, społeczny  
i literacki

wychodzi we Lwowie, ul. Podwale 7.  
pod redakcją p. E. Breitera.

„Monitor“ broni pokrzywdzonych, piętnuje śmiało łajdaństwa, przez co jest prawdziwym biczem bożym na wszelakiego rodzaju galicyjskich rozbójników.

Prenumerata roczna 8 kor.  
kwartałna 2 kor.